



Historia wiary jest głęboko spleciona z wewnętrznym pragnieniem: zobaczenia oblicza Boga, kontemplacji Jego tajemnicy, zrozumienia świętej przeszłości i przygotowania się na wieczność. W tej perspektywie wpisuje się jedna z najbardziej fascynujących, tajemniczych i dyskutowanych historii: **Kronowizor**, urządzenie, które według niektórych relacji zostało potajemnie opracowane w XX wieku przez mnichów i naukowców katolickich, aby obserwować wydarzenia przeszłości, w tym sceny z życia Jezusa Chrystusa.

Dziś, zamiast pytać tylko, czy Kronowizor naprawdę istniał, możemy potraktować tę historię jako otwarte drzwi do podstawowych pytań naszej wiary: relacji między czasem a wiecznością, objawienia Boga w historii i głębokiego ludzkiego pragnienia „zobaczenia, by uwierzyć”. Zapraszam Cię do wspólnej podróży przez historię, teologię i duchowość.

Kronowizor: między mitem a możliwością

Termin „Kronowizor” został spopularyzowany przez ojca **Marcello Pellegrino Ernetiego**, benedyktyńskiego mnicha i specjalistę od muzyki starożytnej, w 1972 roku. Ernetti ujawnił światu istnienie urządzenia zdolnego do rejestrowania obrazów i dźwięków przeszłych wydarzeń. Według mnicha, Kronowizor został opracowany przy pomocy tajnego zespołu elitarnych naukowców, wśród których miał być również laureat Nagrody Nobla, Enrico Fermi.

Urządzenie to, jak wyjaśniał Ernetti, nie było maszyną czasu zdolną fizycznie przenosić ludzi do przeszłości, ale raczej rodzajem „ekranu”, który wychwytywał resztkowe fale wydarzeń historycznych, w jakiś sposób zapisanych w strukturze wszechświata.

Wśród wydarzeń, które Ernetti twierdził, że obserwował, była również **Ukrzyżowanie Chrystusa**. Krążyło nawet zdjęcie tego wydarzenia, które jednak później zostało zdemaskowane jako fałszerstwo — w rzeczywistości pochodziło z przedstawienia teatralnego. Mimo to fascynacja Kronowizorem nigdy całkowicie nie wygasła.

Prawda czy wymysł?

Z historycznego punktu widzenia, **nie ma konkretnych dowodów** na istnienie Kronowizora. Niektóre relacje sugerują, że Watykan miał nakazać jego zniszczenie, aby chronić ludzkość przed niebezpieczeństwami manipulowania historią. Inni uważają, że cała historia była sprytną mistyfikacją.

Jednak poza kwestią materialną, koncepcja Kronowizora zaprasza nas do głębokiej refleksji



teologicznej: **co dla nas znaczy „widzieć” tajemnice wiary?**

Ludzkie pragnienie ujżenia Boga: wieczna potrzeba

Od czasów Starego Testamentu pragnienie zobaczenia Boga jest w centrum życia duchowego:

„*Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego: kiedyż więc przyjdę i ujrzę oblicze Boże?*” (Psalm 42,3)

To wołanie wyraża najgłębsze pragnienie ludzkiego serca: nie tylko wierzyć na podstawie słuchu, ale **kontemplować prawdę**.

Kronowizor symbolizuje to pragnienie: a gdybyśmy naprawdę mogli zobaczyć Mękę Chrystusa? Gdybyśmy mogli usłyszeć Jego słowa podczas Ostatniej Wieczerzy? Czy nasza wiara byłaby silniejsza? Czy też, paradoksalnie, stracilibyśmy zaufanie do niewidzialnego?

Po Zmartwychwstaniu Jezus powiedział do niedowiarka Tomasza:

„*Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!*” (J 20,29)

Uczy nas to, że **prawdziwa wiara** nie opiera się na percepcji zmysłowej, ale na duchowym zaufaniu, które rodzi się w sercu otwartym na Boga.

Czas, wieczność i oblicze Chrystusa

Rzekome istnienie Kronowizora rodzi fascynujące pytanie teologiczne: **czy czas może w pełni pomieścić tajemnice Boga?**

Odpowiedź jest jasna: **czas ludzki jest jedynie bladym odbiciem boskiej wieczności**.



Dla Boga każdy moment — stworzenie, wcielenie, ukrzyżowanie, zmartwychwstanie — **jest zawsze obecny**. Bóg nie „spogląda wstecz” jak my: **On zamieszkuje wieczną teraźniejszość**.

Święty Augustyn wyraził to wspaniale:

„W Twojej wieczności widzisz wszystko, co w naszym czasie przemija, bo dla Ciebie wszystko jest obecne.” (Wyznania XI, 13)

My jesteśmy poddani upływowi czasu, ale poprzez Eucharystię i głęboką modlitwę możemy **dotknąć wieczności**. Każda Msza Święta nie jest tylko wspomnieniem ofiary: **jest samą ofiarą uczynioną obecną**.

Zamiast technologicznego Kronowizora, chrześcijanin posiada już „duchowy Kronowizor”: **liturgię**, przez którą misterium Chrystusa wkracza w nasze dziś i przemienia naszą historię.

Zastosowania praktyczne: Jak dziś „zobaczyć” misterium Chrystusa

Nawet jeśli nie mamy urządzenia, które ukazałoby nam wizualnie chwile z życia Jezusa, **mamy duchowe narzędzia, które pozwalają nam „widzieć”**. Oto kilka praktycznych sposobów:

1. Świadome uczestnictwo we Mszy Świętej

Każda Eucharystia to **ta sama ofiara Chrystusa na Kalwarii**, uobecniona sakramentalnie. Uczestnictwo we Mszy oznacza **wejście w żywe misterium**, a nie tylko wspomnianie.

2. Medytacja nad Słowem Bożym

Pismo Święte jest prawdziwym „duchowym Kronowizorem”: dzięki niemu zostajemy przeniesieni w samo serce wydarzeń zbawczych. Czytając Ewangelie, **stajemy się**



Czy Kronowizor naprawdę istniał? Tajemnicze „urządzenie czasu” i
katolickie poszukiwanie wiecznej prawdy | 4

współczesnymi Chrystusa.

3. Rozpoznawanie oblicza Chrystusa w potrzebujących

Sam Jezus naucza:

*„Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście
jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście
uczynili.” (Mt 25,40)*

Każdy autentyczny akt miłości **pozwała nam spotkać Chrystusa dzisiaj.**

4. Adoracja eucharystyczna: kontemplacja niewidzialnego

W cichej adoracji przed Najświętszym Sakramentem **widzimy bez widzenia**, tak jak Tomasz został zaproszony do dotknięcia ran. To widzenie nie zmysłowe, lecz **prawdziwa komunia z Jego żywą obecnością.**

Wniosek: Prawdziwy Kronowizor jest w Twoim sercu

Kronowizor, niezależnie od tego, czy był rzeczywisty, czy nie, przypomina nam, że chrześcijaństwo nie jest tylko pamięcią przeszłości, ale **żywym spotkaniem z wieczną teraźniejszością Boga**. Wiara chrześcijańska nie potrzebuje maszyn; **potrzebuje serc gotowych widzieć oczami duszy.**

Jeśli uczestniczysz w Eucharystii, medytujesz nad Słowem, służysz potrzebującym, **już korzystasz z prawdziwego Kronowizora, który dał Ci Bóg**: z żywej wiary oświeconej przez Ducha Świętego.

W ten sposób możesz kroczyć drogami Galilei, kontemplować krzyż na Kalwarii i usłyszeć okrzyk „On zmartwychwstał!” w poranek wielkanocny — **nigdy nie opuszczając swojego dziś**, bo tam, gdzie jest Chrystus, tam żywa i skuteczna jest cała historia zbawienia.

Czy jesteś dziś gotów, aby uruchomić swój „duchowy Kronowizor”?